№. 301. w Wtorek dnia 25. Grudnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Z powodu Swiąt Bożego Narodzenia, Gazeta dopiero w Piątek dnia 28. Grudnia wydaną będzie.

Berlin. — My Fryderyk Wilhelm z bożéj łaski król pruski i t. d. rozporządzamy za zgodą izb, co następuje.

§. 1. Utrzymujący się dotąd przymus insercyi w dziennikach intelligencyjnych na rzecz domu sierot wojskowych w Poczdamie znosi się zupełnie z 1. Stycznia 1850. r.

§. 2. Z tym czasem (§. 1.) ustaje zarazem wszędzie wydawanie dzienników intelligencyjnych. Minister spraw wewnętrznych upoważnia się, gdyby się to korzystnem okazać miało, do ustanowienia dla Berlina osobnego dziennika urzędowego z donosicielem.

§. 3. We wszystkich przypadkach, w których prawa przepisują ogłoszenie przez dziennik intelligencyjny, następuje z dniem 1. Stycznia 1850. w to miejsce ogłaszanie przez donosiciela publicznego urzędowego. Gdzie publikacya obwieszczenia takowego przepisaną jest za pomocą dziennika intelligencyjnego jakoteż donosiciela, dostateczną jest publikacya przez ostatni.

§. 4. Domowi sierot wojskowych w Poczdamie za odjęcie dochodów przyznanych mu przy założeniu z przymusu insercyi w dzienniku intelligencyjnym i z wydawania takich dzienników wypłaconą będzie od 1. Stycznia 1850. rocznie z skarbu państwa renta 40,000 talarów jako wynagrodzenie.

Niemniéj skarb przyjmuje na siebie wszelkie wynagrodzenia urzędnikom i innym interessentom, jakieby się z powodu zniesienia przymusu insercyi w dziennikach intelligencyjnych, i bióra intelligencyjnego wykazać miały.

Dano przy własnoręcznym podpisie i wyciśnieniu pieczęci królewskiéj.

Bellevue, 21. Grudnia 1849. Fryderyk Wilhelm.
Hr. Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. Strotha. Heydt. Rabe. Simons. Schleinitz.

Berlin, d. 21. Grudnia. — Mówią, że szkoła artyleryi i inżynieryi przeniesioną zostanie z Berlina do któréjkolwiek z twierdz pruskich. — Dzisiaj na posiedzenie reprezentantów miasta przybył także reprentant Klix, który w Czerwcu r. b. wyrokiem sądu wojennego skazany został na 6 miesięcy więzienia za to, iż wzywał do niewybierania na sejm deputowanych. — Stronictwo ludowe przesłało Jakobiemu adres, w którym wyraża mu naprzód podziękowanie za obronę sprawy ludu, a potém powinszowanie z powodu jego uwolnienia.

Berlin, dn. 22. Grudnia. — Dziennik urzędowy królewskiego wydziału pocztowego zawiera rozporządzenie tyczące się wezwania do czynnego przestrzegania służby w czasie zbliżających się świąt Bożego narodzenia; podobnież drugie tyczące się wymagalności złożonego egzaminu dojrzałości przy wstępowaniu gimnazyastów do urzędu pocztowego.

Frankfurt n. M., d. 20. Grudnia 1849. o kwandrans na 6. wieczorem. — (Depesza telegraficzna.) Dzisiaj odbył się akt uroczystego wystąpienia arcyksięcia Jana z jego dotychczasowego urzędowania, a prowizoryczna komissya związku czynności swoje rozpoczyna.

Coesfeld, d. 18. Grudnia. — Na zgromadzeniu wyborczém, które się téj chwili odbyło, został przez 14 wyborców na zastępcę do pierwszéj izby obrany Dr. Jakobi z Królewca dziewięciu głosami. Zarazem obiorcy pierwotni ułożyli petycyą do izby pierwszéj o niezwłoczne powołanie dyrektora Temme.

Monachium, d. 17. Grudnia. — Izba deputowanych obradowała dzisiaj nad uchwałą amnestyi, jaka jéj od izby radzców przesłaną została. Izba pozostała wierną dawniejszym postanowieniom swoim, i w dwóch tylko małoznaczących punktach ustąpiła. Jak słychać, pułkownik Xylander został zamianowany rzeczywistym pełnomocnikiem Bawaryi przy nowéj komissyi centralnéj związku z nominacyą jenerał-majora korpusu inżynierów.

Drezno, dn. 19. Grudnia. — Dzisiaj na posiedzeniu izby drugiéj odpowiedział minister Beust na interpellacyą deputowanego Wielanda we względzie ściągania znacznego korpusu wojska przez Austryą nad granicą Saksonii, jak następuje: że pod względem tym nie może dać objaśnienia urzędowego, i z powodu tego nic więcéj też nie wie, jak co o tém mówią dzienniki publiczne. Na wszelki przypadek, jednakże zbieranie się wojska tego, nie ma zamiarów nieprzyjacielskich przeciw Saksonii. Przytém zważać należy, iż wojsko to nie stoi obozem, ale rozłożyło się na leże zimowe, że rząd austryacki, któremu nie można zaprzeczać prawa rozkwaterowania wojska swego według własnéj woli, wystawił podobny korpus także nad granicą bawarską. Trudno temu dać wiarę, by rozporządzenie podobne rządu austryackiego wzburzenie między ludem saskim wywołać miało, gdyby jednak przypadek ten istotnie się miał wydarzyć, nastąpiłoby to jedynie w skutek rozlicznych pogłosek fałszywych, jakoby rzeczywiście wojna zagrażała, jakoby dziś do Drezna wkroczyć mieli Austryacy a jutro do Lipska Prusacy. Powód wzburzenia owego ustanie niezawodnie i umysły znów się uspokoją, skoro się lud przekona, iż pogłoski owe są zupełnie płonnemi. Deputowany Wieland podziękował rządowi za objaśnienie, oświadczył swoje zadowolenie, i uczynił tylko uwagę, iż przy uzasadnieniu interpallacyi swojéj nie tyle mówił o wzburzeniu umysłów, jak raczéj o obawie i trwodze ludu saskiego.

Szwajcarya.

Zürich, dnia 20. Grudnia. — System menniczny francuzki zwyciężył w radzie stanu nadspodziewaną większością 30 głosów przeciw 9. Rada narodowa także znów coś uporządkowała. Przybory wojenne odebrane wychodzcom włoskim w lecie r. 1848. mają teraz nakoniec być wydanemi rządowi sardyńskiemu, który z swéj strony zobowiązał się koszta z tego wynikłe wynagrodzić, prywatnym zaś osobom, które do Sardynii lub Lombardów mają żądania za dostawę broni i amunicyi, nieprzyznano prawa przytrzymania tychże przyborów; także pretensye prywatne mają wprzód być dowiedzione przed sądami sardyńskiemi, a rada federacyjna starać się będzie o ich spełnienie, skoro wniesione reklamacye uznane będą przez nią za uzasadnione. Rzecz cała powinna być ukończona przed wydaniem przyborów wzmiankowanych. — Dla odmiany dostarczył znów zaciąg wojskowy przedmiotu do budującéj dyskussyi, naturalnie niepostąpiwszy w rzeczy saméj ani kroku nawet naprzód. Rada federacyjna oznajmia, że z dotyczących kantonów tylko Bern i Frejburg oświadczyły się gotowemi do udziału przy wynagrodzeniu, które rocznie do 830,000 fr. dochodzi, a natychmiast 1,780,000 franków wypłacić trzeba, Schwyz zaś poparty przez Solothurn, Szaffhausen i Appenzell żąda odwołania uchwały znoszącéj z dnia 20. Lipca r. b. Rada federacyjna naturalnie wniosków żadnych niepodaje, gdyż niechodzi jéj bynajmniéj, aby w tym względzie coś uczyniono, lubo dla zgromadzenia zawsze to jest rzeczą bardzo niebezpieczną, kiedy ma uchwałę na papierze, a dla jéj wykonania nic uczynić niemoże lub niechce, krótko mówiąc, nie nieczyni. Po długiéj, nader żwawéj dyskussyi postanowiono: »rada narodowa oczekuje dalszych sprawozdań i wniosków rady związkowéj we względzie stanu kwestyi zaciągu wojskowego, i przekazuje tejże dla uzupełnienia akt nadesłane oświadczenia rządów kantonalnych. — Pewien obywatel bazylejski przekazał komitetowi opiekującemu się położeniem wychodzców 1000 franków. Z powodu tego dzienniki niemieckie wbijają na ambicią Niemców majętniejszych, aby przykład tak szlachetny naśladowali; ale nietrudnoby odpowiedzieć, jaki skutek odezwa takowa weźmie. Wprawdzie ogólna liczba wychodzców znacznie się zmniejszyła, lecz wielu, którzy dotąd z własnych się zasobów utrzymywali, teraz widząc takowe wyczerpanemi, odwołać się muszą do wsparcia komitetu.

Francya.

Paryż, dn. 20. Grudnia. — Przeciw rządowym projektom centralizacyi występują między legitymistycznemi dziennikami nawet Opinion publique: z oddaniem urzędników gminnych pod ministerstwo spraw we-

wnętrznych, armia wielka centralizacyi uzupełniłaby się a zwolennicy fanatycznie doszliby do swego ideału, o którym marzą. Niebyłoby żadnego polowego, żadnego posłańca, któregoby nie mianowała władza centralna najwyższa. Dowody za tém zawsze te same przywodzą: socyalizm przed bramami! A więc tę ostatnią ofiarę ma przynieść zagrożony porządek. Ponieważ ta ostatnia ofiara wynosi 300,000 urzędników niższych, do których doliczyć należy 40,000 nauczycieli wiejskich i 44,000 burmistrzów, którzy także mają być podległymi władzy centralnéj, przeto dojdziemy do liczby niesłychanéj i zatrważającéj 384,000 urzędników miejscowych, którzy będą narzędziami, kołami w wielkiéj machinie rządu. Opinion publique powiada, że to zagraża wolności i samemu porządkowi wielkiém niebezpieczeństwem.

Bordeaux stracone jest dla stronnictwa monarchicznego. Podobnie jak niedawno wybrano reprezentantów i radzców gminnych, tak teraz na oficerów gwardyi narodowéj samych republikanów. Z departamentów nadchodzą wiadomości, że czerwoni republikanie zaczynają się ruszać. W departamencie Ardeche zakazał prefekt wszystkich śpiewów, tańców, przechadzek lub farandoli na placach i ulicach z chorągiami lub bez chorągwi, przy odgłosie bębnów podczas dnia i nocy, równie deklamacyi, pochodów i koncertów w szynkach, kawiarniach i kramach tabacznych i innych publicznych miejscach. W Arles zakończyła się czerwona manifestacya w teatrze okrzyiem: niech żyją czerwoni! śmierć białym! Niech żyje Ledru Rollin! Niech żyje Barbes! Niech żyje Raspail!

Jeden dziennik donosi, że z Anglii nadeszło za pośrednictwem Rothschilda 50,000 funtów szterlingów dla prezydenta rzeczypospolitéj, od kogo niewiadomo, i na co, także niewiadomo.

Jakiś korresponpent poznańskiéj Gazety polskiéj num. 294. w artykule z Paryża dziwne rozgłasza zasady, które wyczytuje w rozmaitych dziennikach i rozgłaszając je daléj bez krytyki przez pomienioną gazetę, czyni i siebie i gazetę solidarną za podobne baśnie. I tak jakiś pan Desprez człowiek umiarkowany, jak i korrespondent gazety polskiéj, powiada w Revue des deux mondes, że Polacy powinni kochać Austrią, niebacząc na rzeź galicyjską w roku 1846. i zbombardowanie miast galicyjskich, bo tym sposobem mogą zjednoczyć usiłowania Słowian i stanąć na ich czele. Daléj, że Dembiński wyższym jest nad Bema, który zgasł ze szwankiem swéj sławy. — Nakoniec, ponieważ opinie zachodenie stają się coraz umiarkowańszemi, jak tego dowodem są elekcye w Piemoncie, które wypadły po ministeryalnemu, przeto powinność wkłada na Polaków obowiązek poświęcenia marzeń i koleżeństwa stronniczego dla insteressu Polski. Śliczne rady ministeryalne, nieprawda, zamieszcza korrespondent gazety polskiéj. Powinna mu była podziękować za nie, odpaleniem a nie przyjęciem w swoich kolumnach. Ten sam korrespondent pochwala projekt do prawa względem podatku od napojów, który, jak znawcy powiadają, jest projektem bankierów, arystokratów i żydów, którzy cały ciężar podatków chcą od siebie oddalić a zwalić na lud biedny. Takie więc brednie czytamy korrespondenta w téj saméj gazecie, gdzie na początku umieszczono piękną powieść Seweryna Goszczyńskiego, Gwiazda pokuty. Czy nie jeden zapyta z tego powodu, czemu za taką piękną wiechą, kryje się kwaśne piwo.

Rozprawy wciąż się odbywają w zgromadzeniu narodowém nad podatkiem od napojów, a wszystkie poprawki dotąd odrzucono.

Na miejsce dziennika le Temps, dziennik la Liberte zajmuje jego miejsce, występując w szranki przeciw reakcyi. Z nowego programu tego dziennika podajemy następujące ustępy. »Czas Bonapartyzmu minął: za konsulatu był milicyą rewolucyi, za cesarstwa był podrzeźnianiem monarchizmu, dziś pokazał się omyłką ludu. Nie pozostaje nam, jak tylko jeszcze jedno źródło, to jest socyalizm, do którego nas konieczność logiczna napędza. Zostaliśmy socyalistami, zapatrując się na rządy. Stary świat od młodza się z każdą rewolucyą, lud go obala, a rządy go przywracają. — Rewolucya 1848 r. odniosła najwyższe zwycięstwa, a kontr-rewolucya podniosłszy głowę, pokazała nam, że rząd republikański przesadzić może w dowolności rząd Karola X. Trzeba więc wyrwać drzewo z korzeniem, bo choćbyśmy tylko jednę gałąź zostawili, odrośnie znowu w dawny kształt i podstawę. Monarchizm podnosi szlachtę, pieniądz tworzy arystokracyą, pensyonowanie duchowieństwa robi z niego narzędzie rządu. Czas aby się społeczność odrodziła, gwałtowna tego jest potrzeba. Wojna socyalna nas czeka, a któż tedy massy prowadzić będzie? Królowie stracili powagę, duchowni stracili zaufanie, bogaci się ulękli. Straszna więc będzie ta walka, jeżeli na drodze umiejętności nie odrodzi się towarzystwo. Socyalizm przeszedł w życie i stał się stronnictwem. Składa się z dwóch żywiołów z idei i z interesu. Socyalizm zaczepia własność, ale tylko tę własność, która odejmuje grosz wdowi ubogiemu, a utwierdza egoizm bogatego; socyalizm zaś broni takiéj własności, jaka była za dawnego prawa rzymskiego, i która nadaje prawo do życia. Socyalizm zaczepia dzisiejszy stan społeczny, zbudowany na kłamstwie i obłudzie, gdzie polityka więcéj znaczy niżeli sprawiedliwość, legalność więcéj niżeli prawda, i gdzie intrygi kilku ludzi rozporządzają losami narodów. Socyalizm w ogóle zaczepia i zbija wszystkie utwory społeczne, ochrzcone staremi nazwiskami, w których się mieszczą nowe dowolności, i pod które ucieka się rząd i władza, aby po raz ostatni zapróbować czy się jéj nie uda, aby tak jak dawniéj panować nad światem.«

Anglia.

W London Tavern odbyło się zgromadzenie narodowego stowarzyszenia do nabycia wolnego posiadania gruntu pod przewodnictwem p. Samuela Morley. Głównym mówcą był Richard Cobden. Stowarzyszenie zmierza do polepszenia bytu klas pracujących; lecz jak główny cel wystawioną jest reforma parlamentarna uskuteczniona pomnożeniem liczby wyborców zależącéj głównie od podziału własności gruntowéj, i przelanie władzy parlamentarnéj z klas wyższych na średnie i niższe. Prezydent oświadczył, że stowarzyszenie chce dopomódz średnim i niższym klasom do nabycia własności, która posłuży jako środek do uzyskania głosów w zawiadywaniu spraw swoich, którego te klasy z powodu ich liczby i znaczenia domagać się mogą. Pan Cobden skreślił charakter stowarzyszenia w sposób następujący: Zamiarem stowarzyszenia jest, dopomódz osobom przez małe miesięczne datki do złożenia sumy, która wystarczy do nabycia głosu dla hrabstwa sposobem pojedyńczym i najtańszym. Tym sposobem poda im się sposobność do deponowania oszczędzonych pieniędzy i do uzyskania głosu. Celem stowarzyszenia jest zakupywać większe dobra i rozdzielać je między członków stowarzyszenia, którzy za przypadające na nich grunta, płacić będą wartość szacunkową. Pierwsza uchwała wniesiona przez Cobdena i jednogłośnie przyjęta jest następująca: »Stowarzyszenie jest tego zdania, że usiłowania towarzystwa zastosowujące się do rozmaitych położeń i stosunków wszystkich klas ludu, są zdolne do polepszenia reprezentacyi parlamentarnéj. (P. S. A.)

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 16. Grudnia. — Decyzyą JO. ks. namiestnika, zakaz wywozu z królestwa za granicę monety srebrnéj i złotéj, w r. z. wydany, obecnie cofnięty został.

JW. Jen.-lejtnant Sobolew, wojenny jenerał-policmaister armii czynnéj, powrócił z Krakowa do Warszawy.

Austrya.

Wiedeń, d. 19. Grudnia. — W celu zapewnienia, jak największych korzyści indywiduom, które po ukończeniu lat służby wojskowéj, pragną w zawodzie tym i nadal pozostać, i dla usunięcia zarazem licznych niestósowności, jakie dotychczas miewały miejsce przy dozwolonem na czas pokoju zastępstwie indywiduów do służby wojskowéj obowiązanych; Najj. cesarz, na wniosek rady ministrów postanowił w dniu 10. b. m. zaprowadzenie niektórych zmian w praktykowanym dotąd systemacie zastępstwa. Mianowicie zaś: dozwolone dotąd na czas pokoju uwalnianie indywiduów do służby wojskowéj obowiązanych, zaraz przy ich stawianiu się, lub takich, którzy już służą w armii, za postawieniem zastępcy, zostaje zniesionem. Natomiast będzie i na przyszłość w czasie pokoju dozwolonem, każdemu do służby wojskowéj obowiązanemu, uwolnić się od tego obowiązku, przez złożenie w gotowiźnie pewnéj, oznaczonéj taksy, w jakimkolwiek terminie przed, lub najdaléj w trzy dni po powołaniu go do służby. Także sama korzyść przysługa również służącym już żołnierzom, którzy z szczególnych względów familijnych lub majątkowych pragną się na drodze oferty, od służby wojskowéj uwolnić. Wspomniona taksa naznacza się dla indywiduów urodzonych w Galicyi, Bukowinie, Węgrzech, Siedmiogrodzie, Chorwacyi, Sławonii, Dalmacyi lub Serbskim województwie, na 500 złr. m. k. Dla urodzonych w lombardzko-weneckim królestwie, na 700 złr. a dla wszystkich innych prowincyi, na 600 złr. m. k., których złożenie uwalnia indywiduum do obowiązku wojskowego. Pieniądze pochodzące z tych opłat, oddane będą na procent i stanowić będą fundusz mający się jeszcze powiększyć dobrowolnemi ofiarami, legatami i przekazanemi na ten cel dochodemi publicznemi, z którego będą się opędzać wynagrodzenia ochotników do służby wojskowéj wstępujących. Do tych należą przedewszystkiem indywidua, od feldwebla i wachmistrza nadół, które wysłużywszy kapitulacyą, daléj służyć pragną. Każdy taki ochotnik, uznany za zdatnego do dalszéj służby otrzyma na wstępię 15 złr. m. k. poręcznego, a następnie przez cały czas służby będzie pobierał nadwyżkę 5 kr. dziennie prócz zwykłéj płacy. Naj. cesarz na wniosek ministra wojny zezwolił już na przyjęcie 6000 tego rodzaju ochotników z rozmaitych korpusów armii, na rachunek mających wpłynąć opłat taksowych.

— W tych dniach nastąpi ogłoszenie ustaw zasadniczych dla różnych krajów koronnych. Drukarnie rządowe dzień i noc pracują nad ich wydrukowaniem.

Sądy na prassę będą w Styczniu zaprowadzone. Minister sprawiedliwości oświadczył się za utworzeniem list przysięgłych sędziów.

Dziennik zakazany die Presse wychodzić pocznie od przyszłego tygodnia w mieście Brünn. Dziś wyjeżdżają tamdotąd zecerowie, drukarze i zabierają z sobą prassy i czcionki.

Constitutionelles Blatt podaje niektóre mniéj znane szczegóły o węgierskich wychodzcach. Oprócz Bema 238 indywiduów przeszło na muzułmańską wiarę, mianowicie: 216 Węgrów (między tymi 8 kobiet), 7 Polaków i 15 Włochów. Z tych było 3 jenerałów, 1 pułkownik, 2 podpułkowników, 8 majorów, 27 kapitanów, 25 niższych oficerów, 39 podoficerów i 133 żołnierzy. Nic dziwnego, że renegaci zaraz wyższe otrzymali płace. Wszakże Turcy dali z drugiéj strony dowód tolerancyi, dozwalając chrześcianom jawnego odbywania wszelkich obrządków religijnych.

Polacy i Węgrzy przeniesieni zostali z Widdina do Szumli, a Włoska legia do Gallipoli. Polacy przed opuszczeniem Widdina złożyli przez wdzięczność 3000 piastrów dla ubogich tego miasta. Ogólna liczba wychodzców wynosiła pod ówczas 1525 głów, z których 464 Węgrów, 759 Polaków i 240 Włochów. Do chwili wyjścia z Widdina umarło 198 Węgrów, 127 Polaków i 55 Włochów.

Deutsche Zeitung aus Böhmen donosi, że marszałek Radetzki przesłał ministrowi wojny memoryał, w którym powtórnie żąda skompletowania korpusu pociągowego swojéj armii, aby na wszelki przypadek być w pogotowiu; gdyż (jak się w memoryale miał wyrazić) przy rozgałęzionéj organizacyi piemontskiéj propagandy i niezmordowanych jéj zabiegach, łatwo się stać może, że na wiosnę armia austryacka nanowo będzie musiała wystąpić do boju.

Uchwały biskupów wiedeńs. synodu mają być jeszcze w tym miesiącu przez ministeryum załatwione, i na początku roku przyszłego ogłoszone. — Minister handlu wypracował przedstawienie dotyczące organizacyi władz budowniczych, które będzie w tych dniach umieszczone w gazecie wiedeń.

Prace około kolei żelaznéj mającéj połączyć Medyolan z czarownemi brzegami jeziora Como, spiesznie postępują. Pociągi odchodzą już regularnie z Medyolanu do Camerlata.

Galicya.

Lwów. — (O spłacaniu pożyczki do kassy galicyjsko-stanowego towarzystwa kredytowego gotowizną w ratach większych, od zakreślonych w planie umarzania długu).

Na prośbę dyrekcyi galicyjskiego stanowego towarzystwa kredytowego, podana do rządu krajowego na ręce wydziału stanowego, rząd krajowy ogłasza, że kassa towarzystwa kredytowego raty większe od zakreślonych w planie umarzania długu, na mocy §. 19 statutów, w gotowiźnie na spłacenie pożyczki złożone, w miesiącach Czerwcu i Grudniu każdego roku z powodu odbywającego w tych miesiącach losowania listów zastawnych wtenczas tylko przyjmie, jeżeli się dłużnik z całkowitą najbliższą ratą uiści, oraz całkiem procent za następujące daléj półrocze złoży.

To postępowanie zasadza się na tém, że kwota w Czerwcu i Grudniu nad zakreśloną w planie umarzania długu spłacona, wzięta będzie dopiero do najbliższego losowania, odbywającego się stósownie do §. 25 statutów w pierwszych dniach tych miesięcy, że zatém i towarzystwo kredytowe ze swéj strony jest obowiązane zapłacić właścicielom listów zastawnych prowizyę za dwa następujące półrocza.

We Lwowie dnia 20. Listopada 1849. r.

Agenor hr. Gołuchowski c. k. galic. szef krajowy.

Włochy.

Turyn. — Wybory w Sardynii ukończone, wypadek ich następujący, ile do dnia 12. Grudnia w Turynie było wiadomem: z pomiędzy 101 wybranych należy 64 do stronnictwa konserwatywno konstytucyjnego, 12 do środka a 25 do środka lewego. — Jenerał Baraguay d'Hilliers nie niewskórawszy do Rzymu powrócił. Podobnież Corcelles, niemogąc niczego dokazać, do Francyi z powrotem jedzie.

Z nad granicy włoskiéj, d. 14. Grudnia. — Dnia 6. m. b. przypłynął do Liworno okręt Lombardo z Neapolu. Na pokładzie jego znajdowała się księżna Pignatelli Strongoli, która z familią swoją jedzie do Florencyi. Na tenże sam okręt wsiadł w Civitavecchii były pułkownik Calandrelli, udając się za paszportem francuzkim do Marsylii. Kupcy rozmaici zebrali się w owem mieście na naradę względem pożyczki toskańskiéj. W ogóle zgadzają się oni z izbą handlową w Florencyi, lecz summa, na jaką się podpisano wcale jeszcze nie jest znaczną.

Propaganda socyalistyczna czyni w Sabaudyi znaczne postępy, mianowicie w miejscach przez Francuzów w liczbie przeważającéj zamieszkałych W ogóle w téj prowincyi wietrzą trop związku łączącego francuzkich i włoskich mężów rewolucyi. Socyaliści wszelkiegodokładają starania, tak iż o Sabaudią już się lękać przychodzi.

Z Cagliari donoszą o śmierci pierwszego sekretarza jeneralnéj intendantury, Rivasa. Dnia 14. Listopada wieczorem powracał on z teatru został przez pewnego człowieka napadniętem i pchnięciem sztyletu na ziemię powalony. Nazajutrz słyszano w teatrze odzywające się głosy: »śmierć intendantowi.!«

Turyn, d. 13. Grudnia. — Dzienniki francuzkie piszą, że wybory tamże jeszcze niewszystkie były wiadome, 168 z 204; jednakże z pewnością przewidzieć już można, że ministerstwo większość znaczną uzyska.

Florencya, d. 9. Grudnia. — Dziennik Nationale zapewnia, że konsul toskański w Genuy niechciał podpisywać paszportów amnestyą objętych wychodzców, gdyż ma rozkaz, aby bez upoważnienia ministra spraw wewnętrznych paszportu żadnego niedawał.

Rzym, d. 8. Grudnia.— Komissya kardynałów kazała wczoraj zgromadzonym akcyonaryuszom banku oznajmić postanowienia następujące: 1) kurs przymusowy not bankowych ustaje z dniem 31. Grudnia; 2) pożyczka dana przez bank rządowi republikańskiemu w ilości 900,000 skudów ogłasza się za nieważną; 3) bank, którego kapitał do 500,000 skudów dochodzi, obowiązany jest ręczyć za noty potrójną summę wynoszące. Komisarz, który zdumiałym posiedzicielom akcyi wiadomość tę przyniósł, wezwał ich, aby podali środki, któremiby rząd mógł bankowi z tego przykrego położenia dopomódz. Wielu mniema naturalnie, że teraz kiedy banku niepotrzebują, wydają tak surowe rozkazy, a kiedy minister Galli 1. Sierpnia od tegoż instytutu 300,000 skudów chciał pożyczyć, dawał zapewnienie, iż pożyczka zaciągniona przez rzeczpospolitą zostanie uznaną. Z pewnością przewidzieć można upadek tego instytutu kredytowego, jeżeli się rząd przy surowych środkach swoich uprze. — Minister wojny Orsini poróżnił się z kolegami swymi, i od czasu tego nieuczęszcza na zgromadzenia rady ministrów. Książę Gabrielli za niego podpisuje. — W Spoletto bił się lud z Neapolitańczykami i Hiszpanami o zaprowadzenie na nowo cła od mlewa, co dla reakcyonistów było nader pożądanem, wysłano tam zaraz bowiem aż siedm kompanii wojska liniowego. Kardynałowie podobno opierali się temu, aby tam niewysłać wojska francuzkiego. Mówią, iż Austryacy zajmą Narini. Pogłoski najdziwaczniejsze rozchodzą się po prowincyi. W ministerstwie i sztabie jeneralnym francuzkim widać czynność wielką. — Dziennik Assemblee Nationale donosi pod dniem 9. Grudnia, że jenerał Baraguay d'Hilliers nieżądał odwołania swego, jak niektórzy o tem mówili, ale tylko odebrania tytułu jako poseł i minister pełnomocny przy stolicy papiezkiéj. Papież niechciał go podobno uznać za takiego, co więcéj, papież, jak wieść niesie, niechciał go przypuścić do posłuchania, o czem by jednak wątpić należało; jest to zapewne pogłoska niemniéj płonna, jak owa, o któréj Constitutionnel pod dniem 10. Grudnia z Rzymu donosi, że papież na 20. Grudnia do stolicy powróci, gdyż wszystkie trudności załatwiono. Pożyczka 7 milionów zaciągnięta, a w Rzymie robią już przygotowania do przyjęcia jego świętobliwości.

Dziennik Osservatore Romano zastanawia się powtórnie nad szczególnym projektem we względzie reorganizacyi armii papiezkiéj, o którym już dawniéj wspomnieliśmy. Zasadza się on po prostu natém, że obrona tronu papiezkiego na przyszłość powierzoną być ma nietylko Włochom i Szwajcarom, lecz sile zbrojnéj utworzyć się mającéj ze wszystkich ludów chrześciańśtwa katolickiego. Zasady główne planu tego, którego według zdania Osservatora, we wzniosłości żaden inny przewyższyć niezdoła, przesłane zostały dziennikowi owemu w nocie. Od kogo zaś takowa pochodzić mogła, nie ma wzmianki najmniejszéj. Uzasadnienie wspomnionego projektu, jako też kilka napomknień we względzie jego urzeczywistnienia przedstawione są w sposób następujący: »celem noty téj jest, postawić żądanie, ażeby w obec absolutnéj neutralności tronu apostolskiego siła zbrojna, przeznaczona dla utrzymania powagi tejże neutralności, składała się nietylko z poddanych państwa rzymskiego, lecz ażeby cały świat katolicki kontyngens swój dostawił. Za planem tym przemawiają względy następujące: 1) ponieważ puścizna Piotra jest własnością wszystkich katolików, jako też ojca ich w Jezusie Chrystusie, przeto wszyscy katolicy ziemi powinni ją jako kraj święty i neutralny i jako miejsce pociechy, nadziei i zbawienia uważać, szanować i zasłaniać; 2) Ponieważ wszyscy ci prawowierni są podobnież synami rzymsko-katolickimi, jak sami Rzymianie, przeto jest rzeczą słuszną, stósowną i naturalną, ażeby starania około ojca wspólnego wszystkich prawowiernych pomiędzy dzieci jego podzielone były, i ażeby Rzym, jako stolica świata katolickiego ogół chrześciańśtwa katolickiego przedstawiał; 3) Ponieważ wojsko to katolickie pod nieograniczonemi i bezwarunkowemi rozkazami stolicy papiezkiéj zostawać musi, mogłyby przeto ztąd niedogodności groźne wyniknąć, gdyby oddziały owe wojska przez mocarstwa katolickie dostarczanemi były; Rząd stolicy apostolskiéj jest zarazem papiezkim i światowym. Musi więc ten podwójny charakter przedstawiać; organizacya i żywioły jéj muszą być zarazem religijne i wojskowe, jeżeli się ma osiągnąć podwójna rękojmia wierności i pobożności, które to są niewzruszonemi i prawdziwemi podstawami porządku, bezpieczeństwa i wolności tak rządzących jako też rządzonych; 5) Podwójny ten charakter religijny i wojskowy mieści się w zakonie rycerzy St. Jana czyli maltańskich, owym sławnym zakonie, który tak wielkim i świetnym przechował się w wspomnieniach ludu, iż przywróciwszy go należałoby mu powierzyć missyą apostolstwa katolickiego we wszystkich okolicach świata; 6) Ponieważ zakon Malty w swéj organizacyi wojskowéj obejmuje rozmaite języki wszystkich narodów, przeto należy on do wszystkich narodów katolickich, którym byt swój trwały zawdzięcza, a przez organizacyą swoją religijną całkiem do kościoła należy, gdyż podobnie jak wszystkie inne zakony religijne jemu tylko w osobie papieża jest podległy. Za pomocą tego sobie właściwego stanowiska mógłby zatém zakon kawalerów maltańskich, poczyniwszy w statutach zmiany odpowiednie do stosunków czasowych, rozpocząć na nowo missyą swoją religijną i rycerską pod sztandarem papiezkim, a przez poświęcenie i wierność zapewnić w przyszłości porządek i potęgę. Należy tylko pomyśleć cokolwiek nad tym projektem i porównać go z jakiemkolwiek przedsięwzięciem, a wnet znikną wszelkie trudności. Bez wysileń, bez zasobów otwiera się pole honoru i sławy nietylko mocarstwom katolickim, ale wszystkim tym, którzy się przyznają do chrześciańskiego sposobu myślenia. Nie zbywa wcale na żywiołach do spełnienia planu tego, potrz ba tylko powiedzieć: niech się stanie; a natychmiast w życie w prowadzonym będzie.« — Przecież nieda się tak łatwo jakby laską czarnoksięską owo romantyczne wojsko rycerzy maltańskich z ziemi wyprowadzić, a tymczasem miasto odwieczne stoi pod opieką 30,000 wojska republikańskiego,

któreby rząd papieski jak najchętniéj już po za górami wszystkiemi widział, a które samo z siebie też niczego bardziéj niepragnie, jakżeby jak najwcześniéj Rzym opuścić. Lecz poprawdzie żadna z stron obydwóch niewie, jak tego dokazać. Dotąd Francuzi wbrew własnemu życzeniu, wbrew życzeniu papieża i Rzymian, stosunkami zniewoleni w stolicy państwa rzymskiego pozostać muszą.

Poznań. — Sąd przysięgłych. Na posiedzeniu popołudniowém dnia 17. Grudnia, nastąpiło w sprawie Krotowskiego z porządku rzeczy rekwizytorium instygatora, który w ogólnéj części powtarza to, co powiedział w oskarzeniu i wyprowadza ztąd wniosek, że powstanie jednéj części mieszkańców Ks. Poznańskiego miało na celu przywrócenie niepodległéj Polski. Zapewniali w prawdzie kierownicy ruchu, że do celu tego zmierzać będą na drodze legalnéj, dopóki Prusy nie dadzą powodu do użycia innych środków. Wtych słowach leży groźba. Jakoż i do spełnienia jéj przyszło. Nie tu miejsce dowodzić, kto dał inicyatywę do krwawych kolizyi, ale przypuszczając nawet, że rząd, to i wtedy jeszcze opór przeciw władzy, był oporem gwałtownym przeciw rządowi, wywołanym w celu, któryśmy wyżéj widzieli, ku przywróceniu niepodległéj Polski pośrednio, a bezpośrednio ku oderwaniu od Prus W. Ks. Poznańskiego. Opór więc taki był zamachem na konstytucyą (Verfassung) Prus, a przeto najwyższą zbrodnią stanu.

Taka jest istota czynu w obecnéj sprawie. Chodzi teraz o to, jaki udział brał w nim obżałowany? Tego dowodzić prawie nie potrzeba i dosyć byłoby przytoczyć zeznania, które w téj mierze wielokrotnie i dawniéj i teraz porobił na zaszczyt swego charakteru, nigdzie nie tając, że w ruchu zeszłorocznym czynny brał udział. Dla dania jednakże lepszego obrazu, zestawiała prokuratorya z akt śledczych pojedyńcze jego czynności, do których po części obżałowany przyznał się w ustnym wywodzie, że w bitwach był czynnym, że wydawał odezwy i pisma do władz pruskich. Więc i te zeznania byłyby dostateczne. Przecież rozebranie specyalnych dowodów lepsze jeszcze na całą sprawę rzuca światło.

Obżałowany zaraz dnia 20. Marca występuje na scenę. Widzimy go między tłumem ludu, rozdającego pieniądze. Przytaczam fakt ten dla tego, że charakteryzuje on rzecz i ludzi, którzy ruch wywołali. Chciał w prawdzie obżałowany usprawiedliwić cię tą niewinną okolicznością, że parę złotych dał na zakupienie kokard, twierdzić jednak muszę, że mu się dowód ten nie udał, bo oficer Wedell wyraźnie widział, że rozdawał grube pieniądze, talarówki lub pięciofrankówki. Widzimy przeto, że ruch rzeczywiście szedł z góry; a drobne to na pozór zdarzenie, uważać można jak grudkę śniegu, która się od szczytu gór oderwała i spadając coraz niżéj, urosła w lawinę.

2. punkt o 2000 tal. na zrobienie rewolucyi w Berlinie, uważał prokurator, jak dzisiaj powiada, od samego początku za bajeczny i tłómaczy się, że go położył w oskarzenie. Dziś on upada.

3. punkt. Przyznaje obżałowany, że dnia 11. był w Kurniku i przyaresztował ofic. Bergena. Nie dowiedziono, żeby do niego celował, więc ten zarzut upada; lecz przyaresztowanie pozostaje — przyaresztowanie ofic. pruskiego w służbie. Tłómaczy w prawdzie obżałowany, że zawarta w Jarosławcu konwencya z Wilizenem, a druga przez niego w Kurniku z Kropfem, punkt ten załatwia i umarza: lecz prokuratorya nie przyznaje powstaniu prawa do traktowania na równéj stopie z legalnemi władzami rządu pruskiego, bo ludność polska nie miała prawa do powstania. Wszelkie powstanie, insurekcya jest nielegalna, bo jest buntem przeciw prawowitéj władzy. Więc i obżałowany nie miał prawa brać oficera pruskiego w niewolą, jeśli to zrobił, przekroczył prawo. O tyle przeto punkt ten utrzymał się w skardze.

Tu prokurator poczuł się do skruchy i sam podjął się krytyki swego dzieła. Przyznaje, że akt oskarzenia zawiera obok prawdziwych zarzutów, także i niektóre pomyłki, które się na korzyść obżałowanego wyjaśniły. Prokurator niezmiernie się z tego cieszy i zapewnia, że je dla tego w akcie oskarzenia umieścił, żeby oskarzonemu dać sposobność zrzucenia z siebie cienia, jaki na jego charakter akta przygotowawczego śledztwa rzucały. Taki cień niepochlebny rzucał też na niego:

4. punkt. Lecz i on się na korzyść obżałowanego tyle wyjaśnił, że nie wygląda jakoby obżałowanemu więcéj chodziło o zabranie rządowych pieniędzy, jak o uwolnienie Brachvogla i Burgunda. I owszem chętnie prokurator przyznaje, że ci dwaj oficerowie Krotowskiemu zawdzięczają swą wolność. Lecz pozostaje w tym punkcie inny niewzruszony dowód, że od téj chwili rozpoczął obżałowany czynne swoje działanie w zbrojoném powstaniu.

5. punkt również niewzruszony pozostał. Obżał. przyznaje, że napisał i podpisał wezwanie do majora pruskiego, ażeby Szrem poddał.

6. punkt stanowi główną i najważniejszą część oskarzenia. Obżało. przyznaje, że w imieniu rzeczypospolitéj polskiéj pisywał do władz pruskich, groził im sądem tajemnym (Vehme) i wzywał do zawieszenia czynności. Gdyby kto wątpił o zamiarach obżałowanego, to go te pisma oświecić powinny. Na ich czele wymieniona rzeczpospolita polska. Co dawniéj było dopiero życzeniem Polaków, tutaj staje się czynem, do obalenia rządu pruskiego zmierzającym.

Ożałowany chce słownikami dowieść, że wyraz rzeczpospolita znaczy państwo. Prokurator zgadza się na to, bo dla niego wystarcza, że rzeczpospolita polska, znaczy państwo polskie. Ogłoszenie państwa polskiego w W. Ks. Poznańskiem, równa się oderwaniu Ks. Poznańskiego od Prus, a więc jest zbrodnią stanu.

7. punkt taką samą zbrodnię zawiera w połączeniu z poprzednim. Obżałowany bowiem przyznaje, że kasował burmistrzów w Mosinie i Kurniku, a innych mianował. Dopełniał przeto aktu władz rządowych, a dopełniał go w myśli przywrócenia państwa polskiego, w celu oderwania Księstwa od Prus.

8. punkt o zabraniu soli prokurator cofa.

9. punkt o rekwizycyach i plądrowaniu holendrów jest więcéj moralnego znaczenia dla obżałowanego. Przyznaje prokurator, że żadnéj wagi doń nie przywięzuje i zapewnia znowu, że go tylko dla tego w akcie oskarzenia umieścił, ażeby obżałowanemu podać sposobność do oczyszczenia się z zarzutu, — podobnie przy

10tym punkcie także chciał tylko dać mu taką sposobność i mocno żałuje, że obżałowany nie mógł dowodniéj okazać, że nie on zatrzymał poczty i konie pocztowe zabierał. Twierdzi, że świadectwo pocztyliona Domina utrzymało się niezachwiane, równie jak

10. i 11. punkt o zrzucaniu burmistrzów i orłów.

Przy punkcie 11. i 12. powiada prokurator, że najwięcéj cięży na obż, ogłoszenie rzeczypospolitéj polskiéj, przyjmując nawet, że to ma znaczyć rządy polskie. Powołuje się wprawdzie obżał. na proklamacyą jen. Pfuela, który zapewniał, że będą rządy polskie, lecz trudno pojąć, jak przez to siebie chce usprawiedliwić. Prawda, że panowało wtedy powszechne zamięszanie, że dla uspokojenia umysłów zrobiono obietnice, ale to nie upoważniało obżałowanego do przeprowadzania obietnic tych w czyn nawet przemocą i gwałtem. Inną obrać należało drogę legalną. »Trzeba było cierpliwie czekać, petycyonować, adresy pisać!« — Zamiast trzymać się téj drogi, obż. przyznaje, że chciał przywrócenia Polski dokonać nawet przemocą. Co gorsza, daléj się jeszcze posuwa i twierdzi, że powstanie było prawowite i słuszne. Szczerze przyznaję, mówi prokurator, że nie wiem, co na to odpowiedzieć, nie wiem, jak usprawiedliwić jednę cząstkę politycznego ciała, która się przeciw całości buntuje dla tego, że mniemaną krzywdę jéj wyrządzono. Gdyby nawet krzywda była prawdziwa, to jeszcze prawa do buntu nie daje. Wszakże i w Wersalu nie pozwolono adwokatom dowodzić prawa do rewolucyi. Czemże obżał. chce je popierać? Oto przytacza orły pruskie, flotwelowskie rządy, rządy frankenbergowskie. Nie pojmuję, jak się można odważyć temi rzeczami dowodzić, że pojedyńcza część ma prawo do buntu przeciw całemu państwu.

Nie pojmując tego, nie mógł też oczywiście prokurator zbijać, czego nie rozumiał — więc po krótkim zwrocie do przysięgi, którą obż., jako urzędnik pruski wykonał, wniósł, ażeby za winnego był uznany.

Prezes dał następnie głos obrońcy. Lecz gdy obżałowany oświadczył, że mówić będzie przez kilka godzin, odroczono posiedzenie o 7. godzinie wieczorem.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
16. Grud.	+ 3,0°	+ 3,5°	27″ 8, 0‴	Zachodni.
17. »	+ 3,5°	+ 4,5°	27″ 3, 4‴	Połudn. z.
18. »	+ 4,0°	+ 4,8°	27″ 6, 0‴	Półn. z
19. «	+ 3,0°	+ 4,6°	27″ 2, 0‴	Zachodni.
20. »	— 1,0°	— 0,7°	27″ 11, 0‴	Półn. z.
21. »	— 2,6°	— 5,2°	28″ 2, 2‴	Półn. w.
22. •	— 4,0°	— 5,7°	28″ 4, 2‴	Półn. w.